

# Milionerzy chcą wyższych podatków

1 września 2011

NIEMCY. Czterej niemieccy milionerzy są gotowi płacić wyższe podatki, by pomóc ograniczyć długi państwa – pisał tygodnik „Die Zeit”. „Nie miałbym problemu, gdyby podniesiono najwyższą stawkę podatkową” – powiedział właściciel znanego domu wysyłkowego Michael Otto.

Producent aparatów słuchowych i prezes klubu piłkarskiego Hannover 96 Martin Kind oświadczył z kolei, że byłby gotów zaakceptować wyższe podatki, jeśli państwo zobowiązałoby się do przeznaczenia pozyskanych w ten sposób dodatkowych dochodów na redukcję zadłużenia.

Jak informuje „Die Zeit” w wydaniu internetowym, podobnego zdania jest także hamburski przedsiębiorca z branży ubezpieczeniowej Juergen Huenke, który jednak opowiedział się za wyższym podatkiem spadkowym. „Uważam, że rozsądna byłaby znaczna podwyżka podatku spadkowego. Nie mam na myśli kogoś, kto dziedziczy dom, ale ludzi z sektami milionów euro” – powiedział.

Popularny w Niemczech piosenkarz Marius Mueller-Westernhagen ocenił z kolei, że „podniesienie podatku o kilka punktów procentowych nie robi z bogaczy biedaków (...) A nawet wszyscy się wzbogacą, jeśli dochody zostaną konsekwentnie przeznaczone na redukcję długów i posłużą do budowania przyszłości, a nie narastania odsetek” – dodał.

Obecnie najwyższa stawka podatkowa w Niemczech wynosi 45 proc. i obejmuje dochody powyżej 250 401 euro rocznie.

Jak przypomina „Zeit”, niemieccy milionerzy nie są osamotnieni w swoim apelu o wyższe podatki w czasie kryzysu zadłużenia. Amerykański miliarder Warren Buffett opowiedział się niedawno

za wprowadzeniem podatku od najbogatszych, by wesprzeć redukowanie długu USA. Z podobną propozycją wystąpiło też 16 francuskich bogaczy. Pod apelem w tej sprawie opublikowanym na łamach pisma „Le Nouvel Observateur” podpisali się m.in.: dziedziczka imperium L’Oreal Liliane Bettencourt, szef koncernu Total Christophe de Margerie, prezes PSA Peugeot Citroen Philippe Varin.

Opracowanie: Tomasz Skowronek

Źródło: [Lewica](#)